

Przez suszę ogień nie ma się gdzie zatrzymać

22 kwietnia 2020

W niedzielę 19 około godziny 19.30 jeden z mieszkańców Kopytkowa zauważył uciekające łosie, a następnie unoszący się słup dymu. Rozpoczął się potężny pożar Biebrzańskiego Parku Narodowego – największego parku narodowego w Polsce. Sytuacja jest coraz bardziej dramatyczna, a pożaru dotychczas nie udało się opanować. Park co roku zмага się z pożarami, jednak nie przekraczają one 200 hektarów. Obecnie spłonęło już ponad 1400 ha.



Z pożarem walczą Ochotnicze Straże Pożarne, Państwowa Straż Pożarna, Lasy Państwowe użyły samolotów gaśniczych, jednak pożar zagraża kolejnym bezcennym terenom. Dramatyzm sytuacji najlepiej oddaje oświadczenie dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego, Andrzeja Gregoruka.

„Dziś płonie największy polski park narodowy, jedno z najlepiej zachowanych torfowisk w Europie. To ptasi raj. Tysiące gęsi, kaczek, wiele batalionów, rycyków, kulików zatrzymywało się tu na wiosennych migracjach, by się wzmocnić przed dalszą wędrówką. W nieprzebytych bagiennych lasach są ostoje rzadkich dzięciołów, sów, bielików, czy orlików grubodziobych – najrzadszych orłów Europy. Odnotowano tu ponad 280 gatunków ptaków, w tym wiele rzadkich i gdzie indziej ginących, takich jak dubelt, cietrzew, wodniczka. To miejsce, gdzie mogliśmy podziwiać łosie, bo tu właśnie jest ich najwięcej w całym kraju i tutaj przetrwały okres nadmiernych polowań. Żyją tu rysie, kilka rodzin wilków...nie czas wszystko wymieniać... Mszyste torfowiska tworzyły się tu powoli od tysięcy lat, tworząc mokrą, bagienną gąbkę, dającą najlepszy, bo naturalny magazyn retencyjny, w tak suchych ostatnio

latach. To przyrodnicza perła, bo w ostatnim stuleciu osuszono aż 86% wszystkich torfowisk Polski. Rzadkimi roślinami zachwycają się naukowcy całej Europy. Biebrza fascynuje ogromem przestrzeni i otwartym krajobrazem. Ten, kto choć raz przeszedł biebrzańskim szlakiem, chce tu wracać. Tymczasem ten tragiczny pożar trawi wszystko... dziś rano miał powierzchnię blisko 1,5 tys. ha, to prawie tyle, co 2 tysiące boisk piłkarskich! A tak bardzo się powiększył. Ptaki tracą w ogniu swoje lęgi! Pisklętom grozi głód, bo ich żerowiska pełne do niedawna drobnych zwierząt, po przejściu żywiołu będą pustynią. Park organizuje zbiórkę na walkę z żywiołem i doposażenie dla Ochotniczych Straży Pożarnych. Wzruszeni jesteśmy Państwa postawą podczas pożaru i zrozumieniem, że Biebrzański Park Narodowy to nasze narodowe dobro. By je uratować potrzebujemy wsparcia. Nasze środki zabezpieczane na wypadek pożarów (150 tys. w tym dofinansowanie z Funduszu leśnego Lasów Państwowych) skończyły się już wczoraj. Pożary nękają nas co roku, zwykle mają jednak powierzchnię do 200 ha rocznie, tymczasem spalony tylko w kwietniu ogniem obszar to blisko 2 tys. ha! teraz intensywnie staramy się o dodatkowe wsparcie i dotacje na pokrycie kosztów nalotów samolotami gaśniczymi, jeden kurs to koszt ok. 10 tys.zł A tych kursów było wiele, końca nie widać..."



Prosimy o Państwa finansowe wsparcie, by lepiej wyposażyć GASZĄCYCH OBECNIE POŻAR DRUHÓW OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH Z POBLISKICH WSI I MIASTECZEK. Ochotnicy są na każde wezwanie, dniem i nocą z narażeniem życia walczą z ogniem w dolinie Biebrzy. Ale rozmiar tragedii i ilość wyjazdów powoduje zużycie najpotrzebniejszych sprzętów do gaszenia.

Zebrane środki przeznaczone zostaną na zakup:

- tłumic do ręcznego gaszenia,
- małych motopomp, które można przenosić w niedostępny teren,

służących do pobierania i gaszenia wodą z bagien, cieków wodnych,

– paliwa na dojazdy, niezbędnych kosztów gaszenia pożarów.

Darowizny na doposażenie ochotniczych straży pożarnych i gaszenie pożarów w Biebrzańskim Parku Narodowym można wpłacać na specjalne konto Bank BGK 31 1130 1059 0017 3397 2620 0016 wpłaty tytułem: „darowizna pożar 2020”.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Biebrza.org.pl

Źródło: KopalniaWiedzy.pl